

ks. Józef Pochwat MS
Kraków

GODNOŚĆ CZŁOWIEKA W SŁOWIE WCIELONYM. STUDIUM MÓW NA NARODZENIE PAŃSKIE ŚW. LEONA WIELKIEGO

5

Jako chrześcijanie pytamy o bóstwo i człowieczeństwo Wcielonego Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Również niechrześcijanie oraz ludzie nieprzyznający się do wiary, mogą poszukiwać odpowiedzi na tę kwestię. Przedmiotem zainteresowania ludzi wierzących w Jezusa Chrystusa jest jednak nie tylko Jego Bosko-ludzka tożsamość, lecz także to, jak wielką godność posiada człowiek z Nim zjednoczony. Proponujemy, aby spojrzeć na Jezusa Chrystusa i nasze człowieczeństwo oczyma św. Leona Wielkiego, jednego z najwybitniejszych myślicieli starożytnego Kościoła Zachodniego. Urodził się pod koniec IV wieku w Toskanii lub Rzymie, zmarł 10 listopada 461 roku w Rzymie¹. Wiadomo, że otrzymał staranne wykształcenie i przemawiał z pozycji najwyższego autorytetu w Kościele, był bowiem papieżem², który jako pierwszy otrzymał zaszczytny tytuł – Wielki.

¹ P. Szczur, E. Wójcik, *Leon I Wielki*, w: *EK 10*, Lublin 2004, s. 765-769; J. Husce-
not, *Doktorzy Kościoła*, Częstochowa 2002, s. 149; K. Panuś, *Święty Leon Wielki*,
Kraków 2005; E. Staniek, *Wielcy mówcy Kościoła starożytnego*, Kraków 2007, s.
381-392.

² P. Szczur, *Leon I Wielki*, w: *EK 10*, s. 765, podaje, że Leon I Wielki był papieżem od
29 września 440, ojcem i doktorem Kościoła.

Historia przekazała wiele danych o papieżu Leonie Wielkim, dlatego też stosunkowo łatwo odtworzyć jego życie i działalność³. J. Huscenot pisze, że Leon był: „Wikariuszem generalnym Rzymu, następnie przez dwadzieścia jeden lat biskupem Rzymu, autorem pierwszego Mszału, wielkim kaznodzieją liturgicznym, spowiednikiem, Doktorem Kościoła, człowiekiem powszechnie uznawanym za *wielkiego*. Potomność to potwierdza. Jeszcze dziś turysta, który zwiedza muzea watykańskie, jest zaproszony do wejścia do sławnego i okazałego *pokoju Heliodora*, gdzie jest zachęcany do szczegółowego przeanalizowania fresku Rafaela: *Leon I zatrzymuje Attyłę*. Fresk ten przedstawia papieża błogosławiącego Attyłę z biskupim spokojem, dumny zaś barbarzyńca ustępuje, wprowadzony w osłupienie przez niebiańską wizję świętych Piotra i Pawła, którzy nakazują mu zawrócić”⁴.

Od śmierci św. Leona upływa w tym roku piętnaście i pół wieku. Dodatkowym bodźcem do podjęcia tego tematu jest adhortacja apostołska *Verbum Domini*, w której Benedykt XVI zachęcając wiernych, „by odkrywali na nowo osobiste i wspólnotowe spotkanie z Chrystusem, Słowem Życia, które stało się widzialne, i by stawali się Jego zwiastunami, aby dar życia Bożego – komunია – rozprzestrzeniał się coraz bardziej w całym świecie”⁵, czyni jeszcze bardziej aktualnym nauczanie św. Leona na ten temat.

W tym szkicu mamy na uwadze godność człowieka w Słowie Weielonym⁶, o której traktuje *Dziesięć Mów na Narodzenie Pańskie* św.

³ *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, Poznań 1971, s. 261-264.

⁴ Por. J. Huscenot, *Doktorzy Kościoła*, s. 149.

⁵ Benedykt XVI, *Adhortacja apostołska Verbum Domini. O Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła*, Kraków 2010, s. 6.

⁶ Na temat chrystologii św. Leona Wielkiego istnieje cenny artykuł Cz. Bartnika pt. *Ku integralnej chrystologii – Leon Wielki*, *AtenKapł.* z. 3, 422(1979) rok 71, tom 92, s. 439-451, szczególnie s. 446-449, oraz krótkie opracowania w podręcznikach do patrologii i historii Kościoła. Należy nadmienić, że ostatnio ukazał się artykuł, który treściowo uzupełniać może nasze studium, por. B. Cześ, *Zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i szatanem w ujęciu św. Leona Wielkiego*, *VoxP* 30 (2010) t. 55, s. 135-147, Lublin 2011, Księga jubileuszowa Księdza Profesora Edwarda Stańka.

Leona Wielkiego⁷. Temat artykułu został ujęty w czterech punktach: 1. Chrystus Bogiem; 2. Chrystus człowiekiem; 3. Człowiek – upadek (szatan) i zbawienie (Chrystus); 4. Wielkość człowieka w Chrystusie.

1. CHRYSZTUS BOGIEM

Św. Leon Wielki ukazuje cztery postawy ludzi wobec Chrystusa. Do pierwszej grupy zaliczali się ci, którzy zatrzymywali się tylko na człowieczeństwie Chrystusa. Patrząc na Jego dzieciństwo oraz cierpienie i śmierć odmawiali Mu bóstwa. Do drugiej należeli ci, którzy dostrzegając Jego niezwykle narodzenie i później uczynione cuda, odmawiali Mu ludzkiej natury. W skład trzeciej wchodził ci, którzy twierdzili, że zarówno Jego działalność, jak i Jego ciało miały charakter pozorny. Czwarta postawa charakteryzowała się odmawianiem Chrystusowi zarówno prawdziwie Bożej, jak i ludzkiej natury⁸. Leon wykazuje, że brak uznania w jednej osobie Chrystusa dwóch natur, Bożej i ludzkiej, był przyczyną niemal wszystkich herezji⁹. Herezje, jego zdaniem, są kłamstwami i błędami podsuwanymi ludziom przez szatana¹⁰.

Leon naucza, że Chrystus ma w sobie wieczne bóstwo równe Ojcu i ludzką naturę Adama. Syn Boży nie został poczęty bez Bóstwa, ani

⁷ W tym celu posłużyliśmy się tekstami wydanymi w serii *Pisma Ojców Kościoła nr 24: Św. Leon Wielki, Mowy*, z łaciny tłum. oraz wstępem i objaśnieniami opatrzył: K. Tomczak, Poznań 1958. *Dziesięć mów na Narodzenie Pańskie* oznaczone są liczbami 21-30 i zajmują strony 71-131. Tam, gdzie zachodziła taka potrzeba, korzystaliśmy z oryginału łacińskiego.

⁸ Mowa 30, 2, s. 125-126.

⁹ Mowa 28, 4, s. 116-117: „Przebiegając wszystkie błędne co do wiary opinie, posuwając się aż do zaprzeczenia Ducha Świętego, widzimy, że nikt prawie nie zszedł na bezdroża inaczej, jak nie uznając dwóch natur w jednej osobie Chrystusa. Tak więc jedni przypisywali Panu tylko człowieczeństwo, inni tylko bóstwo. Jedni twierdzili wprawdzie, że jest prawdziwym Bogiem, ale że ciało miał pozorne. Inni wyznawali, że przyjął na się prawdziwe ciało, ale za to, że nie miał natury Boga Ojca; przypisując zaś jego bóstwu to, co do ludzkiej jego natury należało, wyobrażali sobie większego i mniejszego boga, jak gdyby możliwe było stopniowanie w prawdziwym Bóstwie; a przecież co mniejsze jest od Boga, nie jest Bogiem”.

¹⁰ Leon Wielki uważa wszystkie herezje za przejawy zła, chociaż dostrzega w nich też elementy prawdy. Jednakże w nauce manichejczyków nie widzi niczego, co można by uznać za prawdziwe, por. Mowa 24, 5, s. 92-93.

bez Bóstwa narodzony. Był ten sam, gdy doznawał zniewag i gdy czynił cuda. Ze względu na ludzką słabość mógł dać się ukrzyżować, umrzeć i pogrzebać, zaś ze względu na Bożą moc zmartwychwstał trzeciego dnia, wstąpił na niebiosa i siedzi po prawicy Boga Ojca. Święty Leon mówi, że Chrystus w ludzkiej naturze otrzymał od Ojca to, czego w naturze Bożej sam udzielił¹¹ (*in natura hominis accepit a Patre quod in natura Deitatis etiam ipse donavit*). Wielki Papież rozprawia się z błędem Ariusza, który twierdził, że Chrystus był, co do Bóstwa, mniejszym od Ojca. Leon, posługując się tekstami Starego i Nowego Przymierza wyjaśnia, że Chrystus jako człowiek urodził się z niewiasty (Ga 4, 4), ale jako Bóg pozostaje Słowem Bożym, przez które wszystko się stało (J 1, 3)¹².

Leon naucza, że Chrystus w jednej osobie przychodząc na świat był w pełni Bogiem i zarazem w pełni człowiekiem. Chrystus był jedną osobą, a w Nim obie natury Boża i ludzka zachowały swoje właściwości. Miał On świadomość tej rzeczywistości, dlatego mówił o sobie, że jest mniejszym od Ojca, mając na uwadze swoje człowieczeństwo, oraz wyznawał swoją równość z Ojcem, jako że był Bogiem¹³. Wielki

¹¹ Mowa 28, 6, s. 119.

¹² Mowa 23, 2, s. 83-84.

¹³ Mowa 23, 1, s. 82-83: „Sądzimy bowiem, że owe słowa Pisma «Jego zrodzenie – któż je wysłowić zdoła» (Iz 53, 8) odnoszą się nie tylko do owej tajemnicy współwieczności Syna z Ojcem, ale i do tych narodzin (w czasie), przez które «Słowo ciałem się stało» (J 1, 14). Bóg tedy, Syn Boży, współlistotny z Ojcem i jednej z Nim natury, Stwórca i Pan wszechświata, cały wszechobecny i cały niczym nieograniczony, z następstwa czasów, co biegną według Jego woli, wybrał sobie ten dzień, aby w nim dla zbawienia świata narodzić się z Najświętszej Maryi Panny, w pełni zachowując niewinność matczyną. (...) Przez to cudowne narodzenie Najświętsza Panna wydała na świat w dziecięciu swym jedną prawdziwie boską i zarazem prawdziwie ludzką osobę. Boć obie natury, boska i ludzka, zachowały w Chrystusie swe właściwości, ale nie tak, żeby można było tutaj rozróżnić dwie osoby; ani też nie w ten sposób stworzenie połączyło się ze swym Stwórcą, żeby on był mieszkańcem, a ono mieszkaniem, jeno tak, że jedna natura z drugą najściślej się zespoliła. A chociaż inną jest biorąca, a inną przybrana natura to jednak ta ich różnorodność w taką złączyła się jedność, że jeden i ten sam Syn i mniejszym od Ojca (J 14, 28) siebie nazywa – ze względu na to, że jest prawdziwym człowiekiem – i równym Ojcu (J 10, 30) – ze względu na to, że jest prawdziwym Bogiem”.

Papież w swoich *Mowach* poddaje krytyce błędne poglądy dotyczące i Bóstwa i człowieczeństwa Chrystusa, który dokonał odkupienia ludzi przez śmierć i swoje zmartwychwstanie¹⁴.

Święty Papież polemizował także z Żydami. Wykazał im, że poprzestanie na cielesnym spojrzeniu na Chrystusa oddala ich od poznania prawdy, że jest On jednocześnie Bogiem. Chrystus według ciała jest potomkiem Dawida, ale jest równocześnie współwieczny Bogu Ojcu - takie jest, jak mówi Leon, świadectwo Starego Testamentu¹⁵.

Papież naucza, że Syn Boży jest Bogiem zrodzonym z Ojca, który jest Jemu współwieczny. Ten sam Syn Boży narodził się także jako człowiek. We Wcieleniu czcimy Stwórcę świata, który zrodził się z łona Maryi Dziewicy. Słowo Boże przyszło zatem w ciele ludzkim, co stanowi tajemnicę, w której człowiek mógł dotknąć rękami tego, co normalnie jest zakryte nawet przed jego wzrokiem. Słowo Boże stało się człowiekiem, przyjmując ciało i duszę ludzką¹⁶. Syn Boży ma naturę Bożą zrodzoną z Ojca, zaś naturę ludzką zrodzoną z Dziewicy, dlatego jako prawdziwy Bóg i człowiek jest równy w istocie Ojcu¹⁷. Leon uważa, że Syn Boży jest zrodzony z Ojca przed czasem i z Nim współwieczny. Papież ma świadomość tego, że trudnością w odczytaniu boskości Chrystusa jest Jego przyjście w ciele ludzkim. Wyjaśnia zatem swoim słuchaczom, że ten fakt nie przeczy Jego bóstwu i w niczym Mu nie umniejsza. Istota Syna Bożego jest wciąż identyczna z tą, którą posiada Ojciec i Duch Święty. Natomiast przyjście w naturze ludzkiej było potrzebne Chrystusowi do tego, aby człowieka wybawić od śmierci¹⁸.

¹⁴ Mowa 28, 5, s. 118-119, zob. także: Mowa 30, 5, s. 128-129.

¹⁵ Mowa 29, 2, s. 122-123.

¹⁶ Mowa 26, 1, s. 101-102.

¹⁷ Mowa 25, 3, s. 97-98.

¹⁸ Mowa 25, 2, 96-97: „(...) wierzymy w to, o czym pouczeni zostaliśmy, w co i sami wierzymy i innym głosimy: Syn Boży – zrodzony z Ojca przed wszelkim czasem, współwieczny z Ojcem i równy mu istotnie – przyszedł na ten świat przez żywot Dziewicy, wybranej do tej tajemnicy miłości. W niej i z niej «Mądrość zbudowała sobie dom» (Prz 9, 1) i niezmiennie Słowo Boże przybrało na się postać sługi na «podobieństwo grzesznego ciała» (Rz 8, 3). Wspaniałość Boża wcale nie poniosła przez to uszczerbku ani w Nim, ani w Ojcu, ani w Duchu Świętym, ponieważ największa

W dalszym ciągu św. Leon naucza, że Chrystus przyszedł po to, aby człowieka, który popadł w grzech pierworodny, powołać do szczęścia wiecznego. Człowiek bowiem nie mógł sam wstąpić do nieba, ponieważ był w mocy szatana. Ani Prawo, ani prorocy nie byli w stanie doprowadzić do pierwotnego, czyli nieskalanego stanu ludzkiej natury, dlatego Syn Boga zstąpił na ziemię. Same zasady moralności bez rzeczywistego odkupienia nie wystarczały. Potrzebne, a raczej konieczne było zniszczenie skutków grzechu pierworodnego przez złożenie nieskalanej ofiary, aby odrodzić na nowo ludzką naturę do nowego życia. Zadanie unicestwienia grzechu pierworodnego wypełnił Syn Boży z woli Ojca. Dokonało się to przez fakt Wcielenia i przelanie Jego krwi na krzyżu¹⁹.

i wieczna Istota sama w sobie nie przyjmuje zgoła ani umniejszenia ani jakiegokolwiek zmiany. Zniżył się zaś z powodu słabości naszej do niezdolnych Go pojąć i ukryć pod osłoną ciała blask swego majestatu, bo wzrok ludzki byłby go nie wytrzymał: Stąd powiedziane jest nawet, że «wyniszczył siebie samego» (Flp 2,7), jak gdyby wyzbył się własnej potęgi, gdy w tej pokorze, w której nam na pomoc przyszedł, nie tylko od Ojca, lecz i od siebie samego stał się niższy. Ale przez to zniżenie nie utracił niczego, on bowiem posiada z Ojcem i Duchem Świętym wspólną istotę. Przeciwnie, w tym właśnie widzimy działanie Wszchemocy, że podług własnej natury mniejszym (por. J 10, 30 i 14, 28) nie będąc od Ojca, według naszej stał się mniejszym. Wszak objaw to wielkiej potęgi, że światłość wejrzała na ślepych, moc na bezsilnych, miłosierdzie na nędzarzy, że Syn Boży istotę i sprawę człowieka wziął na siebie, aby odróżnić naturę naszą, Jego stworzenie, i zniszczyć śmierć, nie Jego dzieło”.

¹⁹ Mowa 23, 3, s. 85-86: „Powołać tedy na nowo do szczęśliwości wiecznej uwikłanych w grzech pierworodny i w błędy świata, oto dlaczego zstąpił do nas Ten, do którego my wstąpić nie mogliśmy sami. Chociaż i była w wielu miłość prawdy, ale wśród rozbieżnych, niepewnych opinii gubiła się ona w sidłach kłamliwych demonów, ignorancja zaś ludzka błąkała się to tu, to tam, pociągana w imię rzekomej wiedzy ku najróżniejszym i sprzecznym z sobą poglądom. Aby położyć kres temu mamieniu, co usidlonego ducha ludzkiego oddawało w służbę nadętego pychę szatana, nie wystarczała nauka prawa; podobnie same tylko nawoływania proroków nie mogły przywieźć do pierwotnego stanu natury ludzkiej. Do zasad moralności musiało przybyć rzeczywiste odkupienie; ród nasz, w samym zawiązku zepsuty, trzeba było odrodzić u źródła nowego życia. Na pojednanie nasze potrzebna była żertwa czysta, z krwi naszej, ale obca naszemu skażeniu, aby postanowienie, na którego zasadzie podobano się Bogu zgładzić grzech świata narodzinami i przelaną na krzyżu krwią Jezusa Chrystusa, przysługiwało pokoleniom wszystkich czasów; a że tajemnice (zbawienne) różnie się kształtowały, stosownie do potrzeb czasów, nie miało nas to wprawić w zamieszanie, lecz raczej umocnić, zwłaszcza, że wiara nasza nie była różną w żadnej epoce”.

2. CHRYSTUS CZŁOWIEKIEM

Leon uważa, że narodzenie Słowa i ciała, to znaczy Boga-Człowieka, jednorodzonego Syna Bożego w jednej osobie Chrystusa, przekracza wszelkie narodziny ludzi, począwszy od Adama i Ewy. Słowo Boże przyjęło w pełni ludzką naturę, zarówno duszę jak i ciało, ale była to natura ludzka wolna od zmazy grzechowej²⁰. Chrystus, biorąc ciało z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie człowiekiem i jako prawdziwy człowiek mieszkał pomiędzy ludźmi, niczym się od strony zewnętrznej od innych nie odróżniając. Naturę ciała ludzkiego uczynił swoją naturą, przyjął ludzką duszę i ciało²¹.

Św. Papież wyjaśnia, że Bóg posłał swojego Syna na świat przez zrodzenie z Dziewicy i Ducha Świętego. Dzięki interwencji Ducha Świętego Chrystus ma za Ojca Boga, natomiast z matki bierze naturę ludzką, prawdziwe ciało człowieka. Chrystus jest nierówny Ojcu nie w tym, czym jest z Ojca, lecz w tym, czym stał się z człowieka. Człowieczeństwo nie naruszyło Jego Bóstwa. Zniżenie Syna Bożego podniosło ludzi wierzących do tego, co wieczne. Poznać Boga można jedynie przez wiarę, jedynie łaska Boża ukazuje to, czego rozum ludzki nie jest w stanie pojąć²².

Leon zauważa, że Stwórca człowieka stał się człowiekiem. Dzięki temu w Jego naturze odnajdujemy siebie, a w naszej Jemu oddajemy cześć Bożą. Syn Boży jest w pełni Bogiem, jednorodzoną, wiecznym, poza czasem, jednej istoty z Ojcem, ale przyjmuje na siebie człowieczeństwo. Przyjęcie ludzkiej natury nie umniejszało Jego chwały.

²⁰ Mowa 30, 4, s. 127-128.

²¹ Mowa 30, 3, s. 126-127.

²² Mowa 25, 4, s. 99: „(...) o którym Apostoł mówi: «lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem» (Ga 4, 4). Co te słowa oznaczają? To, że Słowo ciałem się staje, to, że Stwórca świata przychodzi na świat z żywota dziewicy, to, że Pan chwały rodzi się tak, jak my, ludzie, że poczęty z Ducha, wolny jest wprawdzie od skażenia ludzkiego nasienia i z matki bierze tylko ludzką naturę, nie mniej przeto przyjmuje prawdziwe ciało ludzkie, prawdziwą naszą istotę. W posłannictwie tym, jednoczącym Boga z człowiekiem, Syn jest nierówny Ojcu nie w tym, czym jest z Ojca, jeno w tym, czym z człowieka się staje”.

Ludzka natura natomiast została podniesiona do Bożego świata. Papież stwierdza, że w Synu Bożym nastąpiło zjednoczenie natury Bożej i ludzkiej. Natury te zachowały swoje odrębne właściwości. To, co Boże, nieodłączne jest w Nim od człowieczeństwa, a to, co ludzkie, nieoddzielne od Jego Bóstwa²³. Syn Boga przyjmując człowieczeństwo uniżył siebie, aby zbawić rodzaj ludzki, podnosząc go do swojej chwały. Leon wykazuje na podstawie słów Syna Bożego prawdziwość dwóch natur w Nim: „nierównością dowodzi ludzkiej, równością stwierdza Bożą”²⁴ (*humanum probet imparilitas, et divinam declaret aequalitas*). Papież ma świadomość jakościowej różnicy zachodzącej pomiędzy światem duchowym i materialnym, pomiędzy wiecznością a doczesnością. Stąd jego krótkie i dobitne stwierdzenie, że Syn Boży będąc nieśmiertelnym stał się śmiertelnym, i że bóstwo Chrystusa uszlachetniło nasze człowieczeństwo²⁵.

²³ Mowa 28, 1, s. 114: „Uciekając się bowiem znowu do miłosierdzia Bożego – co w tak niewysłowny sposób ku nam zstąpiło, że Stwórca ludzi raczył stać się człowiekiem – siebie spotykamy w naturze tego, komu w naszej cześć Boską oddajemy. To Bóg – jednorodzony Syn wiecznego i niezrodzonego Ojca, wiecznotrwały w swej Boskiej postaci, niepodległy zmianom i czasowi, i jednej z Ojcem istoty – przyjął na się postać sługi bez uszczerbku swej chwały, by nas dźwignąć w swój świat, nie zaś by siebie w naszym pograżyć. Dlatego nastąpiło takie zjednoczenie obydwu natur, zachowujących swe odrębne własności, że, co Boże, nieodłączne jest w Nim od człowieczeństwa, i co ludzkie, nieoddzielne od Bóstwa”.

²⁴ Mowa 27, 1, s. 108-109: „«Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało, a bez niego nic się nie stało» (J 1, 1). Prawdą jest również, co tenże głosiciel dodał: «Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami; i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca» (J 1, 14). W obydwu tedy naturach jest ten sam Syn Boży; On to przyjmuje, co nasze, a nie wyzbywa się tego, co doń należy. Jako człowiek odnawia człowieka, a w sobie niezmiennym pozostaje. Bóstwo, wspólne Jemu i Ojcu, nie ponosi uszczerbku swej wszechmocy, a postać sługi nie nadwyręza natury Bożej. Wprawdzie najwyższa i wieczna Istota zniża się, aby zbawić rodzaj ludzki, i nas podnosi na wyżyny swej chwały, sama jednak nie przestaje być, czym była. Skoro tedy jednorodzony Syn Boży wyznaje o sobie, że mniejszy jest, niżli Ojciec (J 14, 28), chociaż i równym Go sobie nazywa (J 10, 30), to uwydatnia w ten sposób prawdziwość natur w sobie: nierównością dowodzi ludzkiej, równością stwierdza boską”.

²⁵ Mowa 24, 3, s. 90-91: „Aby tedy rozwiązać ten węzeł grzechu i śmierci, Wszehmocny Syn Boży – on wszechobecny i wszystko ogarniający, on równy we wszyst-

Św. Leon naucza, że wybór dziewicy na rodzicielkę Chrystusa był częścią planu Bożego, taktyki, jaką Bóg zastosował wobec szatana, aby ukryć przed nim przyjście na świat Zbawiciela. Szatan nie wiedział, że poczęcie Chrystusa było z Ducha Świętego. Widział człowieka podobnego do wszystkich innych ludzi. Nie wiedział, że Chrystus jest wolny od grzechu, chociaż podlegał słabości ludzkiej natury. Chrystus bowiem z Maryi wziął ludzką naturę, jako nowy człowiek, przyjął naturę starego człowieka, ale wolną od zmayı grzechu²⁶. Papież prezentuje

kim Ojcu i współwieczny w jednej z Nim i z Niego istocie – przyjął na siebie naturę ludzką. Stwórca i Pan wszechrzeczy raczył stać się jednym ze śmiertelnych. Wybrał sobie na matkę swoje stworzenie. Ta, przy zachowaniu nienaruszonym dziewictwa, miała mu dostarczyć cielesnej tylko substancji, aby nowy człowiek, powstały bez skażonego ludzkiego nasienia, i czysty był, i prawdziwy jednak zarazem. Chociaż narodziny Chrystusa z żywota dziewicy były cudowne, nie wynika stąd, żeby on różnił się od nas naturą. Prawdziwy Bóg prawdziwym zarazem człowiekiem; ani w jednej, ani w drugiej naturze nie ma najmniejszego fałszu (por. Ef [?]), «Słowo ciałem się stało» (J 1, 14) przez podwyższenie ciała, nie przez uszczuplenie Bóstwa. Bóstwo w ten sposób zharmonizowało potęgę z dobrocią swoją, że przyjęciem (człowieczeństwem) uszlachetniło co nasze, a udzieleniem (bóstwa) nie utraciło co swoje. W tych narodzinach Chrystusa, jak przepowiedział Dawid, «prawda wyrosła z ziemi, a sprawiedliwość z nieba spojrziała» (Ps 84, 12). W tych narodzinach spełniły się słowa Izajasza: «niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela, a sprawiedliwość niech wszędzie społem» (Iz 45, 8). Ziemia to bowiem ciała ludzkiego, przeklęta w pierwszym przestępcy, jedynie w tym urodzeniu Najświętszej Panny wydała błogosławioną, wolną od skazy swego szczepu, odrośl. Jej duchowych narodzin każdy dostąpić może w odrodzeniu; dla każdego człowieka woda chrztu jest jakby łonem dziewiczym, ten sam bowiem Duch Święty napelnia źródło chrzcielne, co napelniał Dziewicę tak, że jak tam Święte Poczęcie sprawiło uwolnienie od grzechu, tak tutaj głodzi go misticzne obmycie”.

²⁶ Mowa 22, 3, s. 78-79: „Najmilsi, już to samo, że Chrystus wybrał dla siebie na rodzicielkę dziewicę, musiało wypływać z najgłębszych przyczyn. Czyż to nie jasne? Wszak dzięki temu szatan nie wiedział, że przyszło na świat zbawienie ludzkości. Poczęcie z Ducha Świętego było przed nim zakryte, mniemał przeto, że ten, który w jego oczach nie różnił się od innych, nie inaczej też musiał się narodzić, jak oni. Widział w nim podobieństwo do wszystkich, sądził tedy, że taki sam, jak wszyscy, ma początek. Nie rozumiał, że od więzów grzechowych był on wolnym, choć podlegał słabości ludzkiej natury. (...) Nienaruszone dziewictwo bez pożądlności dostarczyło ciała. Z matki wziął Pan tylko ludzką naturę, nie wziął ludzkiej winy. Przyszła na świat postać sługi, ale nie w stanie służebnym. Nowy bowiem człowiek w ten sposób ze starym się skojarzył, że prawdziwą jego naturę przyjął, ale bez grzechu”.

dalszy ciąg Bożej taktyki w walce z szatanem, która polegała na ukryciu w Chrystusie, jako zwykłym człowieku, mocy Bożej. Takim sposobem Syn Boży uśpił czujność szatana, który był przekonany o swoim panowaniu nad Nim. Chrystus jako niemowlę potwierdzał przekonanie szatana o tym, że podlega On wszystkim prawom dotyczącym ludzkiej natury. Szatan przekroczył swoje „kompetencje”, gdy domagał się kary dla Chrystusa za przestępstwo, którego On nie popełnił i był wolny od winy²⁷. niesprawiedliwością bowiem jest kara za brak przestępstwa.

Leon wykazuje niezależność Bożej i ludzkiej natury w osobie Chrystusa. Natura Boża nie pochłania natury ludzkiej, a natura ludzka nie umniejsza w niczym naturze Bożej. To właśnie tajemnica mocy Bożej zjednoczonej ze słabością ludzką pozwala na zasadzie ludzkiej natury nazywać Chrystusa (Syna) mniejszym od Ojca. Bóstwo Chrystusa jest tym samym, które jest w Trójcy, ponieważ nie ma w Niej żadnej nierówności. Leon podkreśla, że w pełnej naturze ludzkiej przyszedł na świat prawdziwy Bóg. Dzięki temu Zbawiciel przywrócił w człowieku to wszystko, w co Bóg go przed popadnięciem w grzech wyposażył. Zbawiciel poniósł wszystkie ludzkie słabości, ale nie umniejszył w niczym natury i mocy Bożej²⁸.

²⁷ Mowa 22, 4, s. 79: „Gdy tedy miłosierny i wszechmocny Zbawca tak pokierował początkami swego wcielenia, że moc Bóstwa nieodłącznego od swej ludzkiej natury ukrył pod osłoną naszej słabości, zawiodła sromotnie chytryść pewnego siebie wroga. Mniemał on, że dziecię, narodzone dla zbawienia rodzaju ludzkiego, podlega mu nie inaczej niż wszystkie dzieci. Widział, że kwili i płacze, że spowijane jest w pieluszki (por. Łk 2, 12), poddane obrzezaniu, przepisom prawa i składaniu ofiary. (...) Wiedząc, jak zakaził człowieka, ani na chwilę nie przypuszczał, żeby ten, podległy prawom ludzkiej śmiertelnej natury, był wolnym od grzechu pierworodnego. Coraz tedy natarczywiej nastawał niegodziwy łotr i cheiwy poborca na niego, chociaż nie posiadał w nim podstawy do zaczepki. Chcąc wyzyskać wydany kiedyś na cały nasz zepsuty rodzaj wyrok, posunął się wreszcie za daleko, poza swój cyrograf, bo domagał się kary za przestępstwo od Chrystusa, nie znajdując w nim winy”.

²⁸ Mowa 23, 2, s. 84-85: „Odpowiednio do tego (w Chrystusie): Bóg, Stworzyciel człowieka, człowiekiem stworzonym się staje; (ale w obydwu postaciach: i Bogiem – jest podług wysokości przyjmującego naturę ludzką i człowiekiem – podług niskości przyjętego przez naturę boską). Każda bowiem z natur zachowuje bez uszczerbku swoje własności i jak postać Boża nie pochłania postaci sługi, tak postać sługi nie umniejsza postaci Bożej. Tajemnica tedy mocy zjednoczonej ze słabością pozwala

Godność człowieka w Słowie Wcielonym

Św. Leon Wielki mówi, że Syn Boży stał się człowiekiem, pozostając w chwale Ojca. Niewidzialny stał się widzialnym, niepojęty dał się pojąć, odwieczny stał się w czasie. Pan wszechświata odsłonił swój majestat, niedostępny cierpieniem, stał się im podległy, nieśmiertelny podlegał prawu śmierci. Rodzi się zupełnie inaczej niż wszyscy ludzie, nie naruszając dziewictwa matki. Ta wyjątkowość narodzin Chrystusa zasada się na fakcie, że Jego rodzicem w ludzkim ciele jest Bóg Ojciec. Jego narodziny były pierwszym etapem na drodze do tego, aby człowieka uleczyć i wyzwolić²⁹. Tak więc Wcielenie Słowa otworzyło człowiekowi możliwość powrotu do Stwórcy, poznania swego Ojca, stania się wolnym i dzieckiem Bożym. Człowiek przez Wcielenie Syna Bożego i Jego zmartwychwstanie ma możliwość uczestnictwa w królestwie Niebieskim³⁰.

właśnie na zasadzie ludzkiej natury nazywać Syna mniejszym od Ojca. Natomiast Bóstwo jedno i to samo w trójcy Ojca i Syna i Ducha Świętego nie dopuszcza przyjąć w Niej jakiegokolwiek nierówności. Boć tutaj wieczność nie ma nic czasowego, natura nic niejednakiego; jedna tutaj wola, ta sama istota, równa potęga; nie trzech bogowie, lecz jeden tylko Bóg; prawdziwa i niepodzielna jest jedność, gdzie nie może być różnic. W całej zatem i pełnej naturze ludzkiej przyszedł na świat prawdziwy Bóg, cały w swoim, cały w tym, co nasze. Naszym zaś nazywamy to, w co nas Stwórca od początku uposażył i co podjął się przywrócić. Z tego bowiem, co zwodziciel narzucił, a co człowiek zwiedziony dopuścił, nie było ani śladu w Zbawicielu; choć słabości nasze nosił, nie miał jednak uczestnictwa w naszych grzechach. Przyjął na się postać sługi bez grzechowej zmały. Ludzką naturę podniósł, boskiej w niczym nie umniejszył; wyniszczenie bowiem, co sprawiło, iż niewidzialny widzialnym się ukazał, było schyleniem się miłosierdzia, a nie zmniejszeniem mocy”.

²⁹ Mowa 22, 2, s. 76-77.

³⁰ Mowa 22, 5, s. 80: „A więc, chrześcijaninie, co się tym szczycisz mianem (...), ty właśnie przez Wcielenie Słowa otrzymujesz możność powrotu z dalekiej krainy do swego Stwórcy, poznania na nowo Ojca, stania się wolnym z niewolnika, synem adoptowanym z obcego. Ty, coś już przyszedł na świat z ciała nietrwałego, masz możliwość odrodzić się z Ducha Bożego i otrzymać przez łaskę, czegoś nie miał z przyrodzenia. Boga wolno ci ojcem swym nazywać, jeśli uznajesz siebie za przysposobione Jego dziecie. Oswobodzony z obciążonego winami sumienia, ku niebieskiemu królestwu wylatuj tęsknotą! (...) A jeśli jako żołnierz wojska niebieskiego dochowasz przysięgi, nie wątp, że za zwycięstwo czeka cię korona w triumfalnym obozie Króla Wiekuistego, gdy zmartwychwstanie, zgotowane sprawiedliwym, podniesie cię do uczestniczenia w Królestwie Niebieskim”.

Św. Papież wykazał błąd apolinarystów³¹. Uważał, że w Synu Bożym była natura Boża bez matki i natura ludzka bez ojca. Maryja wydała na świat Stwórcę swojego i potomka Jej rodu³². Leon ujawnił także błąd manichejczyków zaprzeczających narodzinom Chrystusa według ciała z Maryi Dziewicy. Uważał, że manichejczycy, skoro nie wierzą w prawdziwe narodzenie Chrystusa, nie mogą też wierzyć w Jego rzeczywiste zmartwychwstanie³³.

³¹ "Słowa te odnosi Leon do nauki apolinarystów, utrzymujących, że Chrystus przyjął ożywione ciało ludzkie, ale rozum i ducha ludzkiego zastępowało w nim Bóstwo", Św. Leon Wielki, *Mowy*, s. 115, przyp. 189. Zob. „Pierwsze spory chrystologiczne: od Apolinarego z Laodycei do Nestoriusza”, w: J. Daniélou, H.-I. Marrou, *Historia Kościoła*, przeł. M. Tarnowska, t. 1 *Od początku do roku 600*, Warszawa 1986, s. 253-256.

³² Mowa 28, 2, s. 114-115: „Wierzmy, że poczętym w niej ciału i duszy ani na moment nie brakowało mocy Słowa: nie wyobrażamy sobie jakoby naprzód została uformowana i ożywiona świątynia ciała Chrystusa, a dopiero potem wprowadził się do niej i objął ją w posiadanie Boski mieszkaniec. Natomiast wierzymy, że przez Niego właśnie i w Nim «nowy człowiek» wziął swój początek, tak, że w jednym Bożo-Człowieczym Synu była i boska natura – bez matki, i ludzka – bez ojca. Boć to dziewica, płodna za sprawą Ducha Świętego i nieskażona, wydała na świat zarazem potomka rodu swojego i Stwórcę swego szczepu. Stąd to pytanie, zapisane przez Ewangelistę, a postawione Żydom przez tegoż Pana, czym był synem podług znanego im świadectwa Pisma Świętego. A kiedy powiedzieli, że miał przyjść z nasienia Dawidowego, pytał następnie: «Jakoż tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich?» (Mt 22, 41). Nie mogli Żydzi dać odpowiedzi na to pytanie, ponieważ nie zrozumieli, że w tym samym Chrystusie przepowiedziany był i potomek Dawidów i Syn Boży razem”.

³³ Mowa 24, 4, s. 91-92: „Z tajemnicą tą nie ma nic wspólnego chorobliwy obłąd manichejczyków, nie mają oni też najmniejszej cząstki w odrodzeniu Chrystusowym, skoro zaprzeczają Jego narodzinom w ciele z Maryi Dziewicy. Nie wierzą w prawdziwe Narodziny, konsekwentnie też nie przyjmują rzeczywistej Męki; skoro następnie nie wyznają prawdziwego złożenia do grobu, odrzucać też muszą rzeczywiste Zmartwychwstanie. Gdy raz weszli na stromą drogę przeklętą iście zasady, ciemnej zgola i na wskroś rozwiązłej, pędzą w otchłań śmierci po pochyłości kłamstwa i nie mają się czego uczepić, aby się zatrzymać. Prócz wszystkich szkaradzeństw diabelskiego wynalazku, nawet w główne swoje święto – jak to niedawno z ich zeznania okazało się – szukają uciechy w rzeczach duszę i ciało kalających, ani na uczciwość, ani na wstyd nie bacząc”.

3. CZŁOWIEK – UPADEK (SZATAN) I ZBAWIENIE (CHRYSTUS)

Św. Leon Wielki przypomina ewangeliczne przesłanie, że Chrystus, który jest Prawdą, Miłosierdziem i Życiem przyszedł do ludzi zabląkanych, grzesznych i umarłych. Syn Boży przedwieczny i współlistotny Ojcu przyjął ludzką naturę po to, aby ją zjednoczyć ze swoim Bóstwem. Bóg, zrodzony z Boga, narodził się także jako człowiek, co było przyrzeczone i zapowiedziane już od początku świata³⁴. Papież nawiązuje do grzechu Adama i Ewy, który sprawił, że wszyscy ludzie byli pod panowaniem grzechu i śmierci. Wykazuje, że Wcielenie Chrystusa było koniecznym wstępem do uwolnienia ludzi od grzechu i śmierci. Chrystus przyjął na siebie naturę ludzką w tym celu, aby ją pojednać z Bogiem, który ją stworzył. Uczynił to, aby tą naturą pokonać szatana, sprawcę grzechu. Chrystus stał się z szatanem w swoim człowieczeństwie, identycznym z naturą ludzką, ale wolnym od grzechu³⁵. Papież dostrzega miłosierdzie Boga nad człowiekiem wyrażające się w tym, że On od samego początku otaczał go swoją opieką. Sam Bóg zapowie-

³⁴ Mowa 24, 1, s. 88: „W Chrystusie bowiem: Prawda – do błakających się po nowcach błędu, Miłosierdzie samo zstąpiło do grzeszników, Życie – do umarłych. Ono przedwieczne i współlistotne z Ojcem Słowo przyjęło naszą niską naturę, aby ją zjednoczyć z Bóstwem swoim i Bóg z Boga zrodzony także jako człowiek się narodził. Od początku świata było to już wprawdzie przyrzeczone i licznymi znakami w słowie i czynie zapowiedziane. Jakżeż znikomą jednak częstkę ludzi byłyby owe symbole i osłonione tajemnice uratowały, gdyby Chrystus przez przyjście swoje nie wypełnił tego, co było wtedy zapowiedzią przyszłości?”

³⁵ Mowa 21, 1, s. 71-72: „Nikt od uczestnictwa w tej radości nie jest wyłączony, wszyscy do ogólnego wesela ten sam mają powód: boć ten Pan nasz, co niweczy grzech i śmierć, jak nikogo nie znajduje wolnym od winy, tak wszystkich uwolnić przychodzi. Wesel się, święty – zbliżasz się do palmy zwycięstwa, raduj, grzeszniku – wezwanyś po przebaczenie, otrząśnij się z martwoty, poganinie – boś powołany do życia! Albowiem Syn Boży po wypełnieniu czasu, zamierzonego w niezglębionych wyrokach Bożych, przyjął na się naturę ludzką, aby ją pojednać z jej Stwórcą, i aby właśnie tą naturą zwyciężyć – szatana, sprawcę śmierci. Walka ta, za nas podjęta, toczy się wielkim i dziwnym prawem równości: wszechmocny Pan ściera się z okrutnym wrogiem nie w majestacie swoim, jeno w małości naszej; nadstawia mu taką, jak nasza, pierś i naturę, podległą śmierci, lecz wolną od wszelkiego grzechu”.

dział szatanowi przyjście Boga-Człowieka w ludzkim ciele, by szatana pozbawić władzy nad człowiekiem, co było wbrew Jego woli³⁶.

Leon naucza, że człowiek w oczach Boga jest kimś wielkim. Bóg go wyposażył w wielkie wartości i stworzył na swój obraz. I dlatego, aby naprawić rodzaj ludzki, Bóg przyjął na siebie nasze człowieczeństwo. Gdyby Bóg nie przyszedł na ziemię, niemożliwym by było wydobyć człowieka z niewoli szatana i śmierci, które było wyrokiem potępienia za grzech pierworodny, bowiem człowiek sam o własnych siłach nie jest w stanie siebie zbawić. Grzech pierwszych ludzi zranił następnie cały rodzaj ludzki. Stan człowieka stworzonego przed grzechem dawał mu pełny dostęp do chwały niebieskiej. Po grzechu pierwszej pary ludzkiej człowiek stracił nieśmiertelność, stał się „obywatelem” ziemi, przekreślił „obywatelstwo” niebieskie³⁷. Św. Leon stwierdza, że wszy-

³⁶ Mowa 22, 1, s. 75-76: „Bóg wszechmocny i łaskawy, w istocie swej dobroć sama, w woli – potęga, w działaniu – miłosierdzie, już w zaraniu świata, kiedy zły duch ugodził w nas śmiertelnie zatrutym pociskiem swej nienawiści, zaraz przeznaczył środki ku zbawieniu ludzi, w zanadru miłości piastowane: zapowiedział wężowi, że nasienie niewiasty swą mocą ukrytą zetrze pychę jego głowy (por. Rdz 3, 15; Ap 12, 1), dybiącej na szkodę naszą; określił w ten sposób, że przyjdzie na świat Chrystus w ciele, Bóg – Człowiek z dziewicy, aby nieskażonymi narodzinami swymi zniszczyć skaziciela rodzaju ludzkiego. Chełpił się szatan, że człowiek na skutek jego podstępów postradał uposażenie łask Bożych i – z nieśmiertelności daru złupiony – podlegał twardemu wyrokowi śmierci. Chełpił się, że w udęcie swojej znalazł niejaką pociechę, mogąc mieć współnika w przestępstwie. Chełpił się, że i Bóg także dla uczynienia zadość sprawiedliwości zmienił swój pierwotny wyrok względem człowieka, tak wysoko postawionego po stworzeniu. Dlatego potrzeba było, najmilsi, temu zaradzić w ten sposób, aby niezmienny Bóg – wszak wola jego nie może wyzbyć się swej dobroci – głęboką tajemnicą urzeczywistnił powzięty na początku w ojcowskiej miłości zamiar, a człowiek, podstępem diabelskiej złości uwiedziony do grzechu, nie zginął wbrew zamierzeniom Bożym”. Zob. także: Mowa 28, 3, s. 115-116.

³⁷ Mowa 24, 2, s. 89-90: „(...) w jak wysokiej cenie u Stwórcy jest nasz stan niski. Wielce on uposażył człowieka przy stworzeniu, że nas na obraz swój uformował, wiele więcej jednak włożył w naszą naprawę, kiedy na się – On Pan – postać sługi przywdział. Chociaż z jednej to miłości pochodzi wszystko, czym Stwórca obdarzył stworzenie, ale mniej zadziwia, gdy człowiek do Bóstwa wzwyż dąży, niż kiedy Pan Bóg na ludzką nizinę zstępuje. Gdyby tego jednak wszechmocny Bóg nie uczynił w dobroci swojej, nie byłoby sposobu usprawiedliwienia, nie byłoby zabiegu mą-

scy ludzie zostali obarczeni grzechem i podlegali śmierci i od zmyślenia grzechu nie jest wolne nawet dziecko.

Papież wyjaśnia, że Syn Boży stał się człowiekiem w tym celu, aby człowieka wyzwolić od śmierci wiecznej. Bogiem był i Nim pozostał zawsze, a przyjął na siebie to, czym nie był. W Synu Bożym są zatem dwie natury, Boża i ludzka, bez uszczerbku dla siebie nawzajem³⁸. Leon posługując się kontrastem, ukazuje przeciwieństwa obydwu na-

drości, zdolnego wydobyć nas z niewoli szatana i z otchłani śmierci. Wyrok potępienia, co razem z grzechem przeszedł z jednego na wszystkich, trwałby nadal w swej mocy, a śmiertelną raną osłabiona natura nasza nie znalazłaby lekarstwa, ponieważ o swoich siłach nie byłaby zdolna zmienić swego stanu. Pierwszy człowiek z ziemi otrzymał substancję ciała swego; tchnienie Stwórcy ożywiło go duszą rozumną (Rdz 2, 7), aby żył na obraz i podobieństwo Boże i odbijał w sobie, rzekłbyś w lśniącej zwierciadło, szlachetne naśladownictwo dobroci i sprawiedliwości Bożej. Gdyby tę przepiękną godność swej natury wypielęgnował był w sobie przez zachowanie otrzymanego przykazania, nieepsuty duch jego doprowadziłby i ciało, z ziemi wzięte, do chwały niebieskiej. Ponieważ jednak niebacznie i nieszczęście uwierzył zawiśnemu zwodzicielowi (Rdz 3, 6) i podszeptom pychy jego dając ucho, pozostawione sobie pole do wzrastania we czci chciał raczej zagrabić, niż zasłużyć na nią, przeto nie tylko ów pierwszy człowiek, ale i całe jego potomstwo w nim musiało usłyszeć te słowa: «Ziemią jesteś i w ziemię się obrócisz» (Rdz 3, 19); «Jaki tedy ziemski, tacy i ziemscy» (1 Kor 15, 48), nie ma zgoła nieśmiertelnych, bo nikt nie jest z nieba (por. 1 Kor 15, 47)».

³⁸ Św. Leon uważa, że Chrystus był „homousios” z Ojcem, a nie jak twierdzili arianie tylko „homoiousios”: „Takie wyznanie wiary, najmiłsi, nie uległo się żadnym sprzeciwów, żadnym nie uległo błędowi. Uznajemy bowiem miłosierne zrządzenie Boże od początku obiecane i przedwiecznie przygotowane, samo tylko zdolne rozwiązać ludzkość z więzów niewoli. Uwikłał w nie pierwszego człowieka i całe jego potomstwo podstępny sprawca grzechu i z tego tytułu rościł doń sobie pretensje, że przez grzech pierworodny samo poddało mu się w niewolę. Skoro tedy głównym zbawieniem ratunkiem ludzkości jest to, że Syn Boży raczył zostać Synem człowieczym, że homousios, tzn. współistotny z Ojcem, stał się zarazem prawdziwym człowiekiem i w ciele podzielał naturę matki, cieszymy się jednym i drugim, ponieważ od obojga nasze zbawienie zawisło. Nie dopuszczamy zgoła rozdziału: widzialnego od niewidzialnego, wcielonego od niecielesnego, cierpięliwego od niecierpięliwego, dotykającego od niedotykalnego, słowem – postaci sługi od postaci Bożej. Choć bowiem jedno trwa odwiecznie, a drugie w czasie wzięło początek, atoli po zespoleniu w jedno nie może być ani rozdzielone, ani mieć końca. Wszak wywyższający i wywyższony, okrywający i okryty chwałą tak się zjednoczyli ze sobą, że ani we wszechmocy Chrystusa, ani w jego poniżeniu boskie siły bez ludzkich i ludzkie bez boskich

tur: majestat – pokora, moc – słabość, wieczność – śmiertelność. Natura Boża według Leona nie podlega cierpieniu, natomiast ludzka natura cierpieniom podlega. Syn Boży - Bóg i Człowiek jest jedną osobą, posiada dwie natury. Chrystus, pośrednik pomiędzy Bogiem a ludźmi, mógł umrzeć jak każdy człowiek, dlatego że posiadał naturę ludzką, a ponieważ posiadał naturę Bożą, mógł zmartwychwstać. Chrystus człowieczeństwem równy był ludziom, a przewyższał ich swoim Bóstwem. Jako Bóg, Chrystus dał ludziom zbawienne środki, jako człowiek - dał przykład³⁹ do wiernego naśladowania.

Słowo Boże przez fakt Wcielenia zainicjowało odkupienie ludzi i wybawiło ich od śmierci, która była konsekwencją dziedziczenia grzechu pierworodnego. Jezus narodzony na ziemi jest jedynym niewinnym, bo narodzony bez pożądliwości cielesnej. On stał się człowiekiem, aby człowiek mógł uczestniczyć w naturze Bożej. Leon porównuje dziewictwo Maryi do wody chrzcielnej. Maryja rodzi Zbawiciela, woda chrzcielna odradza wierzącego. Adam przekroczeniem przykazania sprowadził na świat wyrok potępienia, oddał się w niewolę diabłu i na wszystkich ludzi sprowadził wyrok śmierci. Jezus podporządkowany Prawu, przywrócił wolność i wszystkim ludziom przyniósł życie⁴⁰.

Święty Papież zachęca chrześcijan do odkrycia godności swej natury, która jest uczyniona na obraz Boga, wprawdzie w Adamie zepsuta, ale przez Chrystusa naprawiona. Chrześcijanin jest świątynią Boga, w której mieszka Duch Święty, posiada zatem w swoim wnętrzu skarb, który według Leona przewyższa wartością cały stworzony świat. Chrześcijanin przez fakt chrztu jest odrodzony do życia w Bogu, do wieczności⁴¹.

Wielki Papież uważa, że wiara usprawiedliwia zarówno tych, którzy żyli w Starym Testamencie, jak i tych, którzy żyją w Nowym. Człowiek

nie obchodzą się”, Mowa 30, 6, s. 129-130.

³⁹ Mowa 21, 2, s. 72-73.

⁴⁰ Mowa 25, 4, s. 99-100.

⁴¹ Mowa 27, 6, s. 112-114: „Ocknij się, człowiecze, i poznaj godność swej natury! Pomnij, żeś stworzony na obraz Boży, w Adamie wprawdzie zepsuty, ale w Chrystusie naprawiony! Widzialnymi stworzeniami posługuj się tak, jak należy, jak posługujesz się ziemią i morzem, niebem i powietrzem, źródłami i rzekami! Za wszystko, co

stają się świętym przez tajemnicę „ciała Chrystusa”. Oczekiwanie na to odkupienie było już w potomstwie Abrahama. Nawiązuje do tego w swej genealogii Mateusz i w odwrotnym kierunku ukazuje tę prawdę Łukasz. Zatem cała historia ludzkości zmierza do Chrystusa, o czym czytamy w *Dziejach Apostolskich* (4, 12), że „nie dano ludziom innego imienia [Chrystusa], w którym moglibyśmy być zbawieni”⁴².

w nich pięknie i podziwu godne, chwal i wysławiaj ich Stwórcę! Nie bądź niewolnikiem tego światła, którym rozkoszuje się pactwo i węże, zwierzęta dzikie i swojskie, owady i robaczki! Światłu ciał niebieskich pozwalaj oddziaływać na zmysły, natomiast całą duszą spragnioną wchłaniaj w siebie owo światło prawdziwe, co «oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego» (J 1, 9), światło, o którym mówi prorok: «przystąpcie do niego, a oświecajcie się; a oblicza wasze nie będą zawstydzone» (Ps 33, 6). Bo, jeśli świątynią Boga jesteśmy i mieszka w nas Duch Boży (1 Kor 3, 16), większym jest to, co każdy wierny ma w sobie, niż co podziwia na niebie. Nie znaczy to, najmilsi, żebyśmy wam głosili lub doradzali jakąś pogardę dla dzieł Bożych, albo też kazali dopatrywać się w tym, co dobry Bóg stworzył, czegoś co waszej wierze miałoby szkodzić. Nie. Posługujcie się jednak wszelkim stworzeniem i całym pięknem tego świata tak, jak tego rozum i umiarkowanie wymaga! Boć według słów Apostoła te «rzeczy, które widzimy, są doczesne, a których nie widzimy, są wieczne» (2 Kor 4, 18). Żeśmy zaś urodzeni do obecnych (warunków bytowania), do przyszłych zaś odrodzeni, nie przywiązujmy się do ziemskich dóbr, jeno do wiecznych zmierzajmy! Wpatrujmy się pilnie w tajemnicę Narodzenia Pańskiego; z niej bowiem widać, co łaska Boża naturze ludzkiej przydała i co naszą również stanowi nadzieję. Słuchajmy, co mówi o tym Apostoł: «Albowiem umarliście, i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się Chrystus, żywot wasz okaże, wtedy i wy z nim okażecie się w chwale» (Kol 3, 3)». Warto przytoczyć tutaj uwagę tłumacza: „Sens przytoczonych słów z listu do Kolosan jest taki: Sami z siebie życia nie posiadacie, zwłaszcza życia nadprzyrodzonego. Źródło życia jest w Bogu. Czerpać je możecie z Chrystusa, Boga-Człowieka. W Nim utajona jest dla was pełnia życia. Gdy więc okaże się, że Chrystus jest naprawdę waszym życiem już tutaj na ziemi, to będziecie też uczestniczyć w Jego chwalebnym życiu w niebie”, Św. Leon Wielki, *Mowy*, s. 113.

⁴² Mowa 30, 7, s. 130-131: „Tak oto wierząc, najmilsi, prawdziwymi chrześcijanami jesteśmy, prawdziwymi Izraelitami, do społeczności synów Bożych prawdziwie przysposobionymi. Wszak i wszyscy owi święci, co żyli w przedchrystusowej epoce, tą wiarą zostali usprawiedliwieni, i przez tę właśnie tajemnicę «ciałem Chrystusa» się stali. Boć i oni oczekiwali powszechnego odkupienia wiernych w nasieniu Abrahamowym, o czym powiada Apostoł: «Obietnice dane zostały Abrahamowi i nasieniu jego». A Pismo nie mówi: I nasieniem – jakby o wielu, ale jakby o jednym: «I nasieniu twojemu, którym jest Chrystus» (Ga 3, 16). Dlatego Ewangelista Mateusz, aby

4. WIELKOŚĆ CZŁOWIEKA W CHRYSZTUSIE

Św. Leon podkreśla, że w Chrystusie ludzie stają się adoptowanymi dziećmi i otrzymują prawo dziedziczenia. Wcielenie Boga stało się wyniesieniem człowieka w świat Boży⁴³. Narodzenie Zbawiciela oznacza początek nowego życia ludzi, od imienia Chrystusa nazywanych chrześcijanami. Papież naucza, że chrześcijanin z Chrystusem jest ukrzyżowany w jego Męce, w Jego zmartwychwstaniu wskrzeszony, a we wniebowstąpieniu umieszczony po prawicy Ojca. Każdy człowiek odrodzony w Chrystusie przemienia się w nowego człowieka, staje się do Niego podobny. Zbawiciel stał się człowiekiem po to, aby człowiek mógł stać się synem Boga, w przeciwnym bowiem razie człowiek sam tego nie mógłby dokonać. Przyjście Zbawiciela zostało postanowione

dowieść, że obietnica dana Abrahamowi spełniła się w Chrystusie, przebiega po kolei oddzielne urodzenia i wykazuje w ten sposób, w kim było złożone błogosławieństwo dla wszystkich narodów. Podobnie Ewangelista Łukasz przytacza rodowód Chrystusa, ale idąc linią wsteczną, rozpoczyna od urodzenia samego Pana. Chce nas bowiem pouczyć, że i tamte czasy, poprzedzające potop, wiążą się z tą tajemnicą, i wszystkie od początku następujące po sobie ogniwa zmierzają do jednego: do tego, w kim jest zbawienie wszystkich. Nie ma więc wątpliwości! «Nie dano ludziom pod niebem innego imienia, w którym byśmy mieli być zbawieni» (Dz 4, 12) prócz Chrystusa! On z Ojcem i Duchem Świętym – równy Im w Trójcy – żyje i króluje na wieki. Amen”. Tłumacz wyjaśnia, że: „Jeden jest Bóg – Stworzyciel świata i jeden jest Odkupiciel ludzi – Chrystus. Wiarą w Odkupiciela żyli ludzie przed Chrystusem (Oczekiwanie Mesjasza u Żydów, podania u innych narodów); i żyją po Chrystusie. Kościół Chrystusowy rozszerza się. «Poza Kościołem Katolickim nie ma zbawienia». Ale ludzie sprawiedliwi, zachowujący moralne prawo natury i sumiennie obserwujący w dobrej wierze zasady swego wyznania, należące do duszy Kościoła Katolickiego”, Św. Leon Wielki, *Mowy*, s. 131.

⁴³ Mowa 27, 2, s. 109-110: „Majestatowi więc Syna Bożego narodziny w ciele nic nie odejęły i nic nie dodały, ponieważ niezmienna istota nie mogła ani zmniejszyć się, ani zwiększyć. Bo, że «Słowo ciałem się stało» (J 1, 14), nie znaczy to, żeby boska natura zmieniła się w ciało, jeno że słowo przyjęło ciało w jedność swej osoby. Oczywiście ciało oznacza tutaj człowieka. Z nim wespół Syn Boży, przedwiecznie zrodzony z istoty Ojca, za sprawą Ducha Świętego począł się w dziewiczym (przedtem i potem) łonie, i narodził docześnie spod serca przeczystej matki. Nie moglibyśmy inaczej wyzwolić się z więzów śmierci wiecznej, gdyby wszechmocny u siebie nie stał się u nas maluczkiem. Prawdziwym człowiekiem rodząc się i nie przestając przez to być prawdziwym Bogiem, Pan nasz Jezus Chrystus w sobie dał początek nowemu

już w Abrahamie nie tyle dla Żydów, którzy mają z nim naturalne więzy krwi, ile dla wszystkich ludzi, którzy w Zbawiciela uwierzą⁴⁴.

stworzeniu; w typie swoich narodzin nowym duchem typ ludzkości powołał do życia; aby zniszczyć skażenie cielesne narodzin sam stał się bezgrzeszną zarodzią nowego życia i źródłem odrodzenia dla tych, o których powiedziano, że «nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili» (J 1, 13). Czyżże rozum zdoła pojąć tę tajemnicę, jakież język wypowiedzieć tę łaskę? Co było grzeszne, powraca do stanu niewinności, co się zestarzało, święci nową młodość. Obcy stają się dziećmi adoptowanymi, przybysze wchodzą w prawa dziedziczenia. Z bezbożnych powstają sprawiedliwi, z drapieżnych łagodni, z niewstrzeżliwych czyści, z przyziemnych niebiescy. Czemu przypisać tę zmianę, jeśli nie prawicy Najwyższego? Wszak Syn Boży po to przyszedł na świat, «aby zniweczył dzieła diabelskie» (1 J 3, 8) i tak wszczepił siebie w nas i nas w siebie, że zstąpienie Boga w świat ludzki stało się wyniesieniem człowieka w świat Boży”.

⁴⁴ Mowa 26, 2, s. 102-103: „Chociaż tedy dziecięstwo, którym majestat Syna Bożego nie wzgardził, przeszło z biegiem lat w pełną dojrzałość męża, chociaż wraz z dokonaną Męką i triumfem Zmartwychwstania minęło przyjęte dla nas uniżenie, dzisiejsza jednak uroczystość odnawia święte wcielenie Jezusa z Matki-Dziewicy. Kiedy czcimy narodzenie Zbawiciela, obchodzimy początek naszego życia własnego. Z narodzenia bowiem Chrystusa powstaje ród chrześcijan; urodziny «głowy» są też urodzinami «ciała». Wprawdzie powołanie każdego następuje w swojej kolei, i synom Kościoła w różnych czasach i epokach żyć przypada, wszyscy jednak wierni – jacy żyli, żyją i żyć będą – jak z Chrystusem w jego męce ukrzyżowani, w zmartwychwstaniu wskrzeszeni, we wniebowstąpieniu na prawicy Ojca umieszczeni, tak z Nim wespół w tych narodzinach zrodzeni zostają. Ktokolwiek bowiem z wiernych w jakiegokolwiek części świata odrodzi się w Chrystusie, przemienia się w nowego człowieka na skutek przecięcia starej linii pierwotnej i nie tyle już potomkiem swego ojca cielesnego, co odroślą jest samego Zbawiciela; on właśnie dlatego stał się synem człowieczym, abyśmy mogli zostać synami bożymi. Gdyby bowiem On nie zstąpił do nas w tym uniżeniu, nikt nie zdołałby wznieść się do Niego przez jakąkolwiek swoją zasługę. Niechaj tu mądrość ludzka nie zaślepi serc powołanych. Jakże człowiek, mający wkrótce w ziemię się obrócić, może przeciwstawiać pył swych ziemskich myśli wielkości łaski Bożej! Spełniło się w zakresie wieków, co przedwiecznie postanowiono. Abraham stał się ojcem wszystkich narodów. W nasieniu jego świat otrzymał błogosławieństwo (Rdz 22, 18; Ap 3, 25; Ga 3, 16), aby nie tylko ci byli Izraelem, których ciało i krew zrodziła (Rz 9, 8), ale by wszyscy adoptowani weszli w posiadanie dziedzictwa, przygotowanego dla synów wiary. Nie zagłuszają nas krzykliwe bluźnierstwa pustych wątpliwości, skutków dzieła Bożego nie udaremnijmy mędrkowanie ludzkie. My z Abrahamem w Bogu ufność naszą pokładamy; wiara niezachwiana daje nam pewność, że co Pan przyrzekł, mocen jest też wypełnić (Rz 4, 20)”.

Papież naucza, że w Chrystusie człowiek staje się „nowym stworzeniem” i ma udział w Jego Wcieleniu, to znaczy ma uczestnictwo w Bożej naturze. Ma to owocować dobrym życiem, bowiem jest wyzwoleniem spod panowania szatana. Sakrament chrztu czyni z człowieka świątynią Ducha Świętego⁴⁵. Św. Leon wyjaśnia także istotę drugiego, wspólnego z chrztem najważniejszego sakramentu, Eucharystii. Uczy, że w Komunii świętej Chrystus przyjmuje człowieka w siebie, a człowiek w siebie przyjmuje Chrystusa. Chrystus przez fakt swego narodzenia stał się naszym ciałem, człowiek zaś, odradzając się, stał się Jego ciałem. Stąd, idąc za św. Pawłem, Leon przypomina chrześcijanom, że są „członkami Chrystusowymi” (1 Kor 6, 15) i „Kościołem Ducha Świętego” (1 Kor 6, 19) oraz że mają „chwalić i nosić Boga w swoim ciele” (por. 1 Kor 6, 20)⁴⁶.

Wielki Papież zwraca uwagę na to, że Chrystus obdarowuje człowieka Bożym pokojem, pierwszym darem ogłoszonym przy Jego narodzeniu. Dlatego mówi, że „mieć pokój z Bogiem”, to „chcieć” tego, co On „nakazuje” i „nie chcieć” tego, czego On „zabrania”. Człowiek

⁴⁵ Mowa 21, 3, s. 73-74: „Wszak ulitował się nad nami dla wielkiego miłosierdzia swego; przez nie nas umiłował i «gdybyśmy byli umarłymi przez grzechy, ożywił nas spolem w Chrystusie» (Ef 2, 5), abyśmy się w nim stali «nowym stworzeniem» i nowy przybrali kształt. «Zwlekajmy tedy z siebie starego człowieka» (por. Ef 4, 22; Rz 6, 4; Kol 3, 8; Hbr 12, 1), a skoro otrzymaliśmy udział we wcieleniu Chrystusa, wyrzeknijmy się spraw cielesnych. Uznaj swą godność, chrześcijaninie! Skoro boskiej natury uczestnikiem się stałeś, nie powracaj przez wyrodne obyczaje do dawnego upodlenia! Pomnij, jakiej to głowy, jakiego ciała członkiem jesteś! Miej to przed oczyma swymi, iżśś wydarty mocom ciemności, a przeniesiony do światła i królestwa Bożego! Przez Sakrament Chrztu świątynią Ducha Świętego się stałeś (por. 1 Kor 6, 19). Nie waz się tak wielkiego gościa wypędzać z serca swego złym życiem! Nie oddawaj się na nowo w niewolę szatana! Wszak okupionys krwią Chrystusa”.

⁴⁶ Mowa 23, 5, s. 87: „Rozważcie, najmilsi, i w świetle Ducha Świętego na to przede wszystkim zwróćcie roztopnie uwagę, kto nas w siebie przyjął i kogośmy w siebie przyjęli. Pan Jezus przez urodzenie stał się naszym ciałem; my, odradzając się – Jego ciałem. Stąd «członkami Chrystusowymi» (1 Kor 6, 15) jesteśmy i «Kościołem Ducha Świętego» (1 Kor 6, 19); stąd też Apostoł święty powiada: «Chwalcie i noście Boga w ciele waszym» (1 Kor 6, 20); (...) On ci jest mocen gładzić grzechy nasze według wielkiego miłosierdzia swego i łaski swe w nas sprawować, Jezus Chrystus, ten nasz Pan, który żyje i króluję na wieki wieków”.

bowiem nie może zaznać Bożego pokoju, gdy ma upodobanie w rzeczach, które Boga obrażają. Chrześcijanin ma postępować odpowiednio do swej godności, którą nabył w chrzcie świętym⁴⁷.

Leon z tej racji, że człowiek może mówić do Boga – „Ojcze”, wywodzi, że Bóg uznaje go za swoje dziecko. Ten fakt zobowiązuje człowieka do godnego postępowania. Spowiedź, walka z grzechem, sprawiają nieprzyjaźń z szatanem, ale tym samym umacniają człowieka w służbie Bożej⁴⁸. W spowiedzi chodzi o to, aby siebie uznać winnym i podejmować walkę z pożądliwościami. Walka ta toczy się przeciw grzechowi, a ściślej mówiąc, przeciw szatanowi, który jest ojcem grzechu.

PODSUMOWANIE

Święty Leon jako Biskup Rzymu wykazał w oparciu o teksty Pisma Świętego, że przyjęcie ciała ludzkiego przez Syna Bożego niczego w Nim nie umniejszyło. Urodził się prawdziwym człowiekiem i nigdy nie przestał być prawdziwym Bogiem. Syn Boży, zrodzony z czystej Matki, wyzwolił człowieka od wiecznej śmierci. Chrystus przez fakt swego narodzenia dał początek nowemu stworzeniu, przywracając je do stanu niewinności. Jedynie Chrystus jest w mocy gładzić ludzkie grzechy, dzięki swej łasce i miłosierdziu.

⁴⁷ Mowa 26, 3, s. 103-104.

⁴⁸ Mowa 26, 4, s. 104-105: „Że Bóg nazywa człowieka synem, a człowiekowi wolno mówić doń Ojcze, niepojęty to dar i łaska nad łaskami. (...) Wiemy wprawdzie, że według słów Jana Apostoła, «świat wszystek we złem leży» (1 J 5, 19), że wskutek zasadzek diabła i aniołów jego mnóstwo pokus do tego prowadzi, aby człowieka, do nieba dążącego, już to przeciwnościami odstraszyć, już to zepsuć powodzeniem; «większy jest jednak ten, co w nas jest, niż który przeciw nam jest» (1 J 4, 4); żyjących w zgodzie z Bogiem i mówiących sercem całym: «bądź wola Twoja!» (Mt 6, 10) żadne walki nie zdołają przemóc, ani żadne starcia im zaszkodzić. Jeśli bowiem w spowiedziach naszych oskarżamy siebie i odmawiamy zezwolenia naszym pożądliwościom ciała, to wprawdzie ściągamy na siebie nieprzyjaźń ojca grzechu, ale natomiast umacniamy w służbie łaski Bożej ów pokój Boży, którego nic nam nie odejmie. W ten sposób nie tylko poddani jesteśmy w posłuszeństwo Królowi naszemu, ale też sami dobrowolnie z nim współdziałamy”.

Leon w czasie zamętu spowodowanego różnymi herezjami podkreślił fakt, że Chrystus jest Synem Bożym, w jednej osobie łączącym naturę Bożą i ludzką. Wykazał, że Chrystus był „*homousios*” (współistotny) z Ojcem, a nie, jak twierdzili arianie, tylko „*homoiousios*” (podobny).

Święty Papież stwierdził, że zaszczytem dla chrześcijanina jest nazywać się dzieckiem Bożym. Człowiek, na chrzcie świętym w łonie Kościoła wszczepiony w Boga oraz karmiący się Ciałem Chrystusa w Eucharystii, ma udział w życiu samej Trójcy Przenajświętszej. Ochrzczony zatem w Chrystusie staje się uczestnikiem boskiej natury (*consors divinae naturae*) poprzez przebóstwienie w Nim ludzkiej natury. Do podobnego wniosku dochodzi w adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* Benedykt XVI stwierdzając, że „W ten sposób wszystkie obietnice Boże stają się *tak* w Jezusie Chrystusie (por. 2 Kor 1, 20), a człowiek zyskuje możliwość wejścia na drogę prowadzącą do Ojca (por. J 14, 6), aby w końcu *Bóg był wszystkim we wszystkich* (1 Kor 15, 28)”⁴⁹.

Św. Leon wzywa do ujęcia antropologii chrystocentrycznie, bo tylko wówczas można dostrzec w świetle Objawienia wielkość człowieka. Wszystkie inne antropologie wypracowane przez wieki winny być zestawione z tym ujęciem chrześcijan, czyli ludzi wierzących w Chrystusa.

⁴⁹ Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska Verbum Domini, O Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła*, s. 29.

RÉSUMÉ

LA DIGNITÉ DE L'HOMME DANS LE VERBE INCARNÉ. ÉTUDE SUR LES HOMÉLIES POUR LA NATIVITÉ DU SEIGNEUR DE ST LÉON LE GRAND

Józef Pochwat MS

St Léon le Grand (†461) nous enseigne que dans le Christ demeurent pleinement deux natures. Le Verbe, en Christ, est devenu l'homme et l'homme, dans le Verbe, est devenu Christ. Dans la divinité et l'humanité du Christ l'homme reçoit la divinité ainsi que l'humanité non souillée. Le Christ a pris la chair de l'homme pour la racheter par sa mort et sa résurrection. Le Pape St Léon souligne la dignité de l'homme qui s'adresse à Dieu en lui disant *mon Père*, ce qui lui permet de devenir enfant de Dieu. Par le baptême, l'homme est comme greffé au cœur même de la Trinité, et dans l'Eucharistie, la vie divine est nourrie. Nous pouvons en conclure que tout chrétien reçoit la dignité divine grâce à la divinisation en Christ de la nature humaine.

Słowa kluczowe: Syn Boży, człowiek, grzech pierworodny, bóstwo, godność

Key words: Son of God, human, original sin, deity, dignity